WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 2 Kwietnia 1880 roku. № 14 21 Marca (2 Kwietnia) 1880 r.

Ulepszenia gruntowe.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 13).

3. *Osuszanie za pomocą wsiąkania lub pochłaniania.* System ten wymaga: 1) na powierzchni ziemi, zagłębienia, w którém woda mogłaby się zbierać; 2) we wnętrzu, jako warunek geologiczny, warstw porowatych, przepuszczalnych, zdolnych do pochłaniania, bez szkodzenia warstwie rodzajnéj, wody, którą się jéj oddaje. Skoro mamy te dwa warunki, w środku zagłębienia kopie się studnia, przebijająca warstwy nieprzepuszczalne i kończy się w warstwie dziurkowatéj; studnia ta wykopana w kształcie ostrokręgu, napełnia się gałęziami i kamieniami, następnie ziemią rodzajną. W środku stawia się rura, na wierzchu któréj kładzie się pęk faszyny przykryty kamieniem płaskim, w tym celu, żeby się rura nie zapchała. W mniéj trudnych okolicznościach, orka głęboka, pogłębianie, dostateczne są do pochłonienia wilgoci przez warstwy niższe. Taki bowiem jest wypadek, kiedy ziemia ścisła leży na podłożu przepuszczalném, które pługiem dosięgnąć można. Znajdują się nawet okolice o drobnych gospodarstwach, w których, ponieważ pług jest bezwładnym, z powodu głębokości podłoża, wyżłabiają się szpadlem bruzdy wyznaczone pługiem.

4. *Osuszanie przez odprowadzenie wody.* Warunek topograficzny jest koniecznym do powodzenia tego działania; potrzebnym jest w bliskości, wodozbiór niższy, rzeka albo miejsce, do którego może być doprowadzoną woda z osuszenia spływająca.

Przychodzi się do tego wodozbioru, albo za pomocą rowów otwartych, albo kanałów podziemnych, prawdziwych tuneli wyrobionych przez wyniosłości lub wzgórza, które rozdzielają dwa wodozbiory, z których jeden, ulegając skutkom wilgoci, jest wyższy od drugiego, który się bierze na zbiornik wody odpływowéj. Niekiedy część gruntu, który osuszyć wypada, część, na któréj nagromadzić wypada roboty, zamieniony jest w staw, i służy tym sposobem za wodozbiór, którego wody mogą skrapiać grunta poniżéj leżące. Kombinacya ta zmniejsza znacznie koszta osuszania, i tém bardziéj, powtarzamy, że dno stawu wodozbiorowego zazwyczaj byłoby trudném do osuszenia, bardzo uporczywém do wyrobienia go na pole orne lub łąkę.

Co się tycze robót wykonywanych w samém ognisku wilgoci, wywołują one dwa główne systematy osuszania,—jeden zasadza się na ogólnym zbiorze rowków podziemnych, które przerzynają całe pole, które osuszyć wypada i w głębi których woda przepływa pomiędzy kamieniami lub w łożysko faszyną wyłożonem,—drugi zaś nazywa się drenowaniem we właściwém tego wyrazu znaczeniu, który się wykonywa za pomocą rur z wypalonéj gliny, które odprowadzają wodę do rowów odpływowych. Z tych dwóch systematów, najsłynniejszym obecnie jest systemat drenowania. Systemat ten z całą naukową ścisłością został opisany przez specyalistów; ograniczymy się przeto na zaznaczeniu jego rezultatów.

Drenowanie, które używa się w najwyższéj doskonałości, drenami zapuszczonemi na 4 do 5 stóp głęboko, w odległości 35 do 50 stóp pomiędzy sobą, koniecznie przyczynia się do uczynienia ziemi bardziéj przepuszczalną, suchszą, mniéj zimną, sposobniejszą do dobrego przerobienia nawozów, łatwiejszą do uprawy w każdéj porze roku, a tém samém bardziéj przyjazną dla produkcyi wysokich plonów. Ogólnie ocenia się, że koszta wydrenowania morga wynoszą 30 do 35 rs., licząc w to niwellacyę, kopanie rowków i rury. Drenowanie jest pierwszą koniecznością dla każdego gospodarstwa natężonego, które ma być zaprowadzone w gruncie gliniastym nieprzepuszczalnym. Napróżno rolnicy w takiéj ziemi starają się wyprodukować wysokie plony za pomocą głębokiéj orki i silnego nawożenia; orka głęboka, oprócz tego, że byłaby niedostateczną jako środek osuszenia, byłaby bardzo trudną do wykonania, niekiedy nawet niepodobną; woda, nadzwyczajnie obfita, do tego stopnia, że w zimie zalewa grunt, rozpuszcza i zabiera części najbardziéj rozpuszczalne. Lepiéjby więc było pozostać w granicach gospodarowania bardzo skromnego, podlegającego zmianom atmosferycznym. Ale drenowanie przychodzi w pomoc, ono to przez energiczne osuszenie i skutki, które z tego wynikają, może nadać gruntom silnym, nieprzepuszczalnym, gliniastym, gliniasto-wapnistym albo gliniasto-piasczystym, ważne miejsce w rolnictwie, a które przez długi czas ustępować musiały gruntom przepuszczalnym i lekkim, które łatwiejszemi były do uprawy. Drenowanie nietylko zapewnia pomyślność dla każdego gospodarstwa w szczególe, ale nadto, jeżeli obejmuje znaczną przestrzeń kraju, najkorzystniéj oddziaływa na stan zdrowotny ludności, która do téj pory podlegała gorączkowym i innym chorobom okolic bagnistych.

Im ziemia więcéj po usunięciu nadmiaru wilgoci, łączy w sobie warunków, tém drenowanie jest korzystniejsze. W takim wypadku ziemia znacznie wzrasta w swojéj wartości; ponieważ gospodarstwo oswobodziwszy się z nadmiernéj wilgoci, może z większą pewnością oddawać się nawożeniu marglem, pogłębianiem i sięganiem podłoża, które staje się koniecznością, korzyścią położenia. Właściciel majątku zadzierżawionego, po wykonaniu drenowania, nie powinien spieszyć z nadmiernem podnoszeniem czynszu dzierżawnego, byłoby to błędem najszkodliwszym dla stron obu; od dzierżawcy w takim razie należy się 5% od wyłożonych na drenowanie kosztów. Należy się od niego nadto i dobre gospodarowanie, które ma wielkie znaczenie dla przyszłości właściciela. Ale chcąc, żeby gospodarował jak się należy, nie trzeba na niego nakładać zbyt ciężkiego czynszu dzierżawnego; należy pozostawić mu możność kapitalizowania ziemi.

W gruntach ubogich, i kiedy okoliczności miejscowe dozwalają jedynie tylko na gospodarstwo rozluźnione, drenowanie nie daje tak świetnych rezultatów finansowych, ponieważ chcąc uzupełnić urodzajność ziemi, potrzeba nakładów tém większych, że w takim razie wszystko jest do zrobienia. Dla tego też w tém położeniu, ograniczyć się trzeba na założeniu drenów w miejscach najwilgotniejszych; dreny te wypełniają obowiązki wielkich zbiorników podziemnych; późniéj, uzupełnia się systemat w miarę jak gospodarstwo staje się czynniejszém. Jeżeli fabryki drenów są zanadto odległe, uciekać się trzeba do rowów kamieniami napełnionych, a w braku kamieni do zakładania rowów pękami faszyny.

Uprawa ziemi.

Orać ziemię pługiem, jest to rozcinać małe skiby równolegle i przewrócone w pewném nachyleniu, w taki sposób, ażeby wszystkie części warstwy ornéj były jedna po drugiéj spulchnione,

przepuszczalne, i wystawione na zetknięcie z powietrzem. Pogłębiać ziemię, jest to zwiększać grubość warstwy rodzajnéj, rozpulchniając na miejscu, bez podnoszenia ich w górę, warstwy niższe, które jéj służą za podstawę.

Nauka orki obejmuje: skiby uważane oddzielnie, skiby w ich ogóle, to jest w stanie orki w składy, albo orkę w wązkie zagony.

1. *Skiba uważana oddzielnie.* Skiba jest pierwszym pierwiastkiem każdéj orki pługiem. Najgłówniejszą rzeczą, którą ona przedstawia, jest jéj nachylenie, kiedy odkładnica nie wywiera na skibę ciśnienia, które zawsze jest szkodliwe. Kiedy nachylenie ziemi nie stawia przeszkód naturalnemu biegowi rzeczy, nachylenie skiby wynika jedynie tylko ze stosunku pomiędzy głębokością i szerokością. Nachylenie, głębokość i szerokość: takie są główne warunki skiby, to jest orki.

Z powodu rozmaitych warunków bytu, nachylenie wywołuje orkę skibami prostemi, albo prawie pionowemi,—skibami nachylonemi, skibami przewróconemi albo kładzionemi prawie poziomo.

Ze wszystkich sposobów orki, orka na 45% jak to wykazuje geometrya, łączy w sobie w najwyższym stopniu warunki przewietrzania i rozpulchniania, ona bowiem wystawia na wpływ powietrza najwięcéj powierzchni i poddaje pod bronowanie najwięcéj części wystających.—Chcąc otrzymać to nachylenie, trzeba ażeby wysokość czyli głębokość skiby była do szerokości jak 1 : 1 : 4. Innemi wyrazami, jeżeli głębokość wynosi 10 cali, szerokość wynosić powinna 13. Praktyka wreszcie w zupełności stwierdza, w gruntach płaskich, te wskazówki naukowe.

Orka na płask, która wynika ze skiby znacznie więcéj szerokiéj, aniżeli głębokiej, ma tę niedogodność, że przedstawia bardzo małą powierzchnię na działanie powietrza, i jeżeli nie jest bardzo płytka, przykrywa zupełnie nawóz warstwą rodzajną, zamiast rozdzielić go w całéj grubości, jak się to robi przy orce pod 45°. Dla tego też orka na płask nadaje się tylko do podorywania ścierniska i do przykrywania zasiewu, nawozów sproszkowanych bardzo szybko działających, i odchodów pasionego na ugorach bydła, używa się również z korzyścią, kiedy idzie o osuszenie części wyższéj warstwy ornéj, celem wyniszczenia pérzu, lub też jako przygotowanie do wypalania.

Orka wprost jest najwadliwszą ze wszystkich; nie wiele spulchnia ziemię i nie przykrywa ani nawozu, ani chwastów rosnących na powierzchni. Jednakże, nie należy rozumieć, zapatrując się z innego stanowiska, że jest ona złą robotą, albowiem bywają okoliczności, że nie mogąc spełnić za innym razem warunków dobréj orki i pogłębienia, chętniéj biorą się skiby, które się stawiają prosto, ponieważ są one równe w szerokości i w głębokości, aniżeli skiby więcéj szerokie aniżeli głębokie, któreby się składały pod 45°, a nawet na płask. Późniéj, po otrzymaniu pogłębienia, myśli się o zmianie rozmiarów skib w kierunku pożądanym dla dobroci orki, uważanéj jako sposób spulchnienia i przewietrzania.

W gruntach na pochyłości znajdujących się, zasady wyżéj wyłożone ulegają pewnym zmianom. Kiedy pług przewraca skibę ziemi w stronę wysokości pola, odkładnica musi koniecznie wywierać parcie na tę skibę i zmienia jéj rozmiary. Kiedy, przeciwnie, skiba jest wywrócona ku dołowi, ten sam objaw znów się ukazuje. Dla tego też orka musi mieć rozmaite gatunki, jeżeli wszakże nie staje temu na przeszkodzie mała szerokość pola albo też rowy i obsadzanie drzewami.

Naturalna pochyłość gruntu jest tu kluczem kwestyi. I tak, w gruntach płaskich albo ze spadkiem łagodnym, pług idzie za spadkiem, ażeby ułatwić odpływ wody. Tam gdzie spadek jest bardzo gwałtowny, orka nie może się odbywać w linii spadku największego, ponieważ utrudniłaby sprzężaj w czasie ciągnięcia pod górę, a schodząc z góry obnażyłaby wierzchołek; nie może ona również iść prostopadle do spadku, bo także obnażyłaby wierzchołek jeszcze więcéj na korzyść dolin i uczyniłaby poziome utrzymanie pługa bardzo trudném: wykonywa się przeto ukośnie do spadku.

Jednakże są pługi z podwójnemi odkładnicami, które są tak urządzane, żeby zawsze przewracały ziemię w stronę przeciwną spadkowi, a które przez to samo, dozwalają, z wyjątkiem wypadku nadzwyczajnéj pochyłości gruntu orać prostopadle do linii największego spadku i to bez niebezpieczeństwa obnażenia części wyższych.

2. *Orka w zagony.* Skiby ułożone jedne na drugich stanowią to co się nazywa warstwą orną. Nad tą zastanowić się trzeba pod względem grubości i pod względem wydatności, nad jéj podziałem w składy, zagony lub cienkie redliny.

Byleby tylko pole posiadało pewną szerokość, pług układa je w kilka powierzchni równoległych, które się nazywają składami. Granice podłużne każdego składu są to bruzdy, czyli ostatnie skiby, które po wyoraniu nie zasypują się z powodu braku ziemi, któréj już zadobyć nie można. Bruzdy te przez samo swoje wypróżnienie, używają się do osuszenia gruntu, który w tym celu nachyla się ku nim zaczynając od wierzchołka składu aż do bruzdy. Jako zasadę ogólną przyjąć należy, że im więcéj grunt obawia się skutków wilgoci, tém bardziéj pole za pomocą orki na węższe dzieli się zagony.

Orka w szerokie zagony, za pomocą nachylenia mocniejszego lub słabszego, może być zastosowaną do gruntów suchych i wilgotnych, ale wydrenowanych. Mają one tę zasługę, że zmniejszają ilość bruzd do liczby niezbędnie koniecznéj i w skutek tego zmniejszenia oddają dla produkcyi roślinnéj prawie całą powierzchnię ziemi ornéj.

Wypukłość téj orki, stosownie do poszukiwanego celu, jest płaską lub nachyloną.

Orka na płask odznacza się bardzo słabém nachyleniem boków, które mają spadek do bruzd. Przedstawia ona tę korzyść, że utrzymuje w całości grubość warstwy roozajnéj i to na wszystkich punktach; nie uszkadza ona żadnego punktu, żeby wzbogacić inny. Dla tego też nadaje się ona dla gruntów wolnych od nadmiaru wilgoci i dostatecznie głębokich, żeby nie było potrzeba zwiększać grubości sąsiedztwa grzbietów kosztem miejsc nad bruzdami położonych.

Orka w zagony bardzo nachylone albo bardzo wypukłe, zagony, w których skiba znajduje się o trzy i pół stopy powyżéj bruzdy, ponieważ szerokość zagonu wynosi 21 do 28 stóp, orka ta właśnie przedstawia tę niedogodność, że obnaża części niższe na korzyść wierzchołków, i wynika z tego układu warstwa rodzajna, w któréj rośliny znajdują się umieszczone w rozmaitych warunkach grubości gruntu. Nadto, na gruncie płaskim i w czasie deszczów, jeżeli części wyższe są wolne od mokradli, części niższe są zalane. Cel więc osuszenia jest chybiony, przekształcając oraczy w grabarzy, od orki w składy wymaga się więcéj aniżeli ona dać może; lepiéj byłoby, uznać nieudolność pługa w celach osuszenia i uciec się do drenowania.

Orka na płask nie powinna więc być tak wypukłą, żeby aż rościła pretensyę do możności zastąpienia drenowania. Ze wszystkich względów jest ona niezbędną pomocniczką konieczną gospodarstwa, które używa najbardziéj udoskonalonych sposobów uprawy; ułatwia ona szybkie działanie brony i wypleniacza; za jéj pomocą tylko pług może sięgać głęboko w ziemię; za jéj pomocą siew rzutowy wykonywa się w dobrych warunkach; za jéj pomocą nawóz jest lepiéj rozdzielony; za jéj pomocą kosiarki i żniwiarki mechaniczne działają z całą wymaganą dokładnością. Dosyć tego żeby drenowanie przyszło im z pomocą, kiedy ziemia za nadto jest wilgotna.

Orka w wązkie zagony 7 do 10 stóp szerokie, ma te same korzyści co orka na płask, ale nadto ma tę własność, że lepiéj osusza ziemię, dla tego, że ma gęściejsze bruzdy, i ponieważ z powodu niewielkiéj szerokości zagonów łatwiéj się wykonywa. Trzeba w istocie, ażeby oracz był bardzo zręczny, jeżeli chce wyorać skład 42 do 70 stóp szeroki, robić tak naprzykład, ażeby od zapędzenia do bruzdy spadek poprzeczny orki był jednakowy, co jest niezbędném do należytego osuszenia. Zawsze oracz niezręczny grzeszy w tym względzie; orka jego przedstawia wklęsłości i wypukłości, które stanowią przeszkody spływania wody z powierzchni i niedozwalają zasiewać równo i jednostajnie. Otóż to jedno już jest dostateczném, ażeby w razie wprowadzenia uprawy w zagony zamiast orki płaskiéj, pospiesznie potępiano tę drugą i powracano do pierwszéj. Prawda leży w tém, że używano oraczy nazwyczajonych do orania w redliny, i nie biorąc w rachubę niedoswiadczenia, chciano żeby od razu wyorane zostały składy, spełniające wszystkie warunki tego rodzaju.

(*d. c. n.*)

ROZMAITOŚCI.

Sposób oznaczenia ilości węglanu wapna w ziemi ornéj.

W dzień pogodny bierze się taczki i szpadel, i w pewnych odległościach nabiera się ziemi w głębokości od 1 do 3ch cali. W miarę nasypywania téj ziemi do taczki, usuwają się kamienie, zwir i szczątki roślin, które w niéj znajdować się mogą.

Kiedy taczki są prawie pełne, rozkrusza się ziemia, miesza się dobrze, odkłada się pewna ilość na bok i wyciera się w rękach, ażeby tak była sproszkowana jak mąka, poczém odważyć należy z tego 100 grammów.

Kiedy już mamy 100 grammów ziemi w ten sposób przygotowanéj, bierze się naczynie gliniane, porcelanowe lub szklanne, zajmujące najmniéj dwie kwarty i którego waga jest dobrze znaną. Do tego naczynia nalewa się 150 grammów kwasu siarczanego, potém 200 gram. wody. Potém, wsypuje się ziemia do płynu bardzo małemi ilościami i za każdym razem porusza się kopystką drewnianą, dopóki nie ustanie wrzenie i gaz wychodzić nie przestanie. I tak daléj dopóki całe 100 grammów ziemi nie przejdą w ten sposób.

Pozostawia się w spoczynku przez pięć godzin ten gatunek zupy. Po upływie tego czasu waży się z naczyniem. Odejmuje się tara i otrzymuje się waga ziemi, kwasu i wody.

Kiedy wszystko znajdowało się w naczyniu, waga wynosiła 450 grammów (100 ziemi, 150 kwasu i 200 wody). W czasie mieszania powstało wrzenie, a w czasie wrzenia wywięzywał się gaz kwas węglowy.

Jeżeli więc, po nowém wywożeniu, znajdziemy, że waga ogólna zmniejszyła się o 12 grammów, naprzykład, koniecznie przyjdziemy do przekonania, że 12 grammów oznaczają wagę gazu, który się ulotnił.

Otóż, wiemy z doświadczenia, że 22 grammy tego gazu kwasu węglowego odpowiadają 50 grammom węglanu wapna. Z tego wypada, że mnożąc 50 przez 12 i iloczyn dzieląc przez 22, przekonamy się, że znajdowało się 27 grammów węglanu wapna w 100 grammach ziemi poddanéj próbie.

Środek na motylice. Podajemy środek zapobiegający przeciw motylicom i przeciw wodzie w trzewiach, na które to choroby po tak mokréj jesieni przypadłe, powszechnie skarżą się rolnicy. Na każdą owcę robi się mieszaninę taką: Tłuczonych jagód jałowcowych, piołunu tartego, tataraku drobno siekanego i centuryi po łyżce stołowéj. Tytoniu, koperwasu żelaznego, siarki, pieprzu tureckiego, glistniku miałko utartych po łyżyczce od kawy. Soli tłuczonéj łyżek dwie. Słodu szrutowanego i jęczmienia całego po pół kwarty. Wszystko to miesza się z sobą jak najdokładniéj, a po rozłożeniu na podłodze zlewa się mieszaniną; olejku śmierdzącego czyli zwierzęcego łyżeczkę, dziegciu dobrego, terpentyny i smoły po łyżce lub dwie, jak można. Tak przyrządzone lekarstwo trzeba kilka razy przemieszać i w dłoniach przetrzeć, a w końcu do beczki wysypać i mocno ubijać polewając okowitą, któréj wyjść powinno nie więcéj niż pół łyżki na sztukę. Lekarstwo w beczce po dobrém ubiciu, nakrywa się grubo płótném i deskami, na które trzeba nałożyć kamieni. Im dłużéj odleży się, tém staje się lepszém, dla tego téż dobrze jest przyrządzać je z roku na rok zawczasu. Lekarstwo takie daje się owcom zdrowym, a szczególniéj z cieńszą wełną lub i z grubszą, podejrzanym, że zostały zamoczone, trzy razy w roku, to jest na parę tygodni przed wygnaniem na pastwisko, na parę tygodni przed myciem i na jesieni podczas kopania kartofli. Dawki następują przez trzy dni, o ile można podczas dni pogodnych i suchych: a podczas wilgoci owiec się nie wygania, w dniu kiedy daje się lekarstwo. Lekarstwo rozsypuje się w korytka w ilości łyżki na sztukę naczczo i w tym dniu owiec się nie poi, a jeść daje im dopiero w południe. Na trzeci dzień tak samo daje się lekarstwo, ale już w większéj nieco ilości. Dnia czwartego lekarstwa się nie daje, a w piątym rozsypuje się na każdą sztukę rosłą po całéj kwaterce. Jeżeliby owce niechętnie jadły lekarstwo, co się bardzo rzadko zdarza, trzeba do niego domieszać nieco soli, i owce dłużéj przy korytkach bez jedzenia wytrzymać.

(Gaz. Kiel.)

Użytki przemysłowe skóry rybiéj. Jakkolwiek skóra rybia w ogóle jest galaretowata i łatwo rozpuszczalna w wodzie, z tém wszystkiém u niektórych gatunków ryb ma ona budowę ścisłą, wytrzymałą i użyć się dającą. Do niedawnych jeszcze wszakże czasów, użycie skóry rybiéj na cele praktyczne było bardzo ograniczone i właściwie od niedawna dopiero zwrócono więcéj uwagi na jéj zastosowanie w obszernych rozmiarach. Na wystawie morskiéj, która się odbyła w r. 1876 w akwaryum Westminsterskiém, pewny wystawca norwegzki przedstawił rozmaite gatunki skór rybich wyprawnych, pomiędzy któremi były: wyprawne skóry wielorybie; przyszwy z białoryba; skórki z płaszczek wyprawne na rękawiczki; skórki z podeszwic czyli języków morskich *(soles)* wyprawne i przygotowane na woreczki; z cierników na papier do polerowania, a wyprawne i farbowane skóry z węgorzów na szelki i t. p. W Gloucester, w stanie Massachusets, robią patentowane trzewiki ze skóry brosma albo torska *(Brosmius vulgaris)*, a w Colborne w Kanadzie, rękawiczki ze skór pewnych ryb sumowatych. Skóry ryb z morza Czerwonego używane są w Egipcie na podeszwy. W niektórych okolicach Syberyi, skóra gatunku *„Lota maculata“* używana jest przez mieszkańców dla ozdabiania szat, a u niektórych plemion tatarskich na letnią odzież i worki do przechowywania skór zwierzęcych. Mieszkańcy wschodnich wybrzeży Azyi środkowéj robią szaty z wyprawnéj skóry łososia, a chropowate skóry wielu żarłaczów i ryb im powinowatych, bardzo są pospolitemi w handlu pod rozmaitą nazwą jako materyał do polerowania drzewa, na pokrycie skrzyń, pudełek i t. p. Z pewnéj części skóry żarłacza anioła *(Squalus angelus)* Turcy wyrabiają bardzo ładne zielone podstawki do zegarków. Tokarze, stolarze, galanternicy europejscy używają chropowatéj skóry żarłacza niebieskiego *(Squalus glaucus)* zamiast papieru szmirglowego do gładzenia wyrobów i przygotowania ich pod politurę. Z podobnejże skóry wyrabiają szagryn, na który obecnie najpospoliciéj używa się skóra z płaszczki *„Hypolophus sephen,“* pospoliciéj na wybrzeżu Malabarskiém. Dom Giraudona w Paryżu zużywa jéj bardzo wiele na tak zwany marokin i wyroby galanteryjne. Na ostatniéj wystawie paryzkiéj dom ten wystąpił z mnóstwem ozdobnych wyrobów ze stosownie przygotowanéj téj skóry, jak ekrytoary, lichtarze, pudełeczka, szkatułki, noże do rozcinania książek, pugilaresy do biletów wizytowych, ramki do fotografii, bransolety, flakoniki do perfum i t. p. Ryba zwana *kotem (Squalus catulus)* w Marsylii, mniejsza od żarłacza anioła, dostarcza produktu znanego pod nazwą *„peau de roussette.“* Skóra jéj czerwona, bez plam, o jednostajném ziarnie, idzie na wyrób pudełeczek i innych wyrobów, zwanych szagrynowemi. *„Peau de chien de mer“* jest inném mianem skóry z niektórych gatunków żarłaczy, używanéj jak powiedzieliśmy, przez rozmaitych galanterników do gładzenia i polerowania wyrobów. Skóry te pod nazwą *szagrynu* w powszechném są użyciu w Turcyi, Syryi, Tunisie i Tripoli, a szagryn w tym ostatnim kraju wyrabiany uważa się za najlepszy. Bywa on farbowany na czarno, zielono, biało i czerwono.

(Gaz. Handl.)

Sprawozdania tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 22 marca 1880 r.

Przez cały tydzień mieliśmy zimne wilgotne powietrze, w piątek zaś i niedzielę ubiegłą spadł gęsty śnieg.

W Nowym-Yorku cena czerwonéj zimowéj pszenicy podniosła się do 1 dol. 50 cts., następnie przecież znów się obniżyła na 1 dol. 48 cts., a mąka równocześnie spadła w cenie na 5 dol. 40 cts. Z tego wynika, że tamtejsza partya na zwyżkę nie opuściła jeszcze swego stanowiska, jak to powszechnie przypuszczano, obniżka cen terminowych o 2 cts., na buszli natominst wskazuje, że za mało

jest zaufania co do stałości obecnych cen. Zapasy kontrolowane się zwiększyły i wynosiły w dniu 15-ym marca 1880 r. 27,250,000 buszli, w stosunku do 28,000,000 buszli w dniu 6-ym marca 1880 r. i 20,985,326 buszli w dniu 13 marca 1879 r: Wywozy pszenicy wynosiły w tygodniu kończącym się 13 marca 1880 r. z portów atlantyckich do Anglii 95,000 do kontynentu 60,000, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 35,000 razem 190,000 w stosunku do 254,000 w dniu 6-ym marca 1880 r. i 240,000 kwr: w dniu 15-ym marca 1879 r. W Anglii zapanowała na pszenicę stalsza tendencya a w Londynie, Liwerpolu i w Hull ceny podniosły się o 1—2 sh. na kwr. We Francyi natomiast nie było lepszéj tendencyi, przeciwnie młynarze byli bardzo wstrzemięźliwi w zakupnie, do czego przyczyniła się głównie obniżka cen mąki o 1 fr. Żyto i pszenica obniżyły się na wszystkich prawie targach o ½ frk. na 100 kgr. W Belgii był spokojny interes, a ceny żyta i pszenicy były mocniejsze. W Holandyi utrzymywały się ceny pomimo słabego interesu. Nad Renem zmniejszył się popyt na gotowy towar, a ceny obniżyły się o 30—50 fen. na 100 kgr. Również na kolońskim targu terminowym było słabsze usposobienie. W południowych Niemczech interes był słaby a ceny uległy mniejszéj lub większéj obniżce. W północnych Niemczech handel nie był zbyt ożywiony i ceny pozostały prawie niezmienione.

W Gdańsku tylko w przeszły poniedziałek był ożywiony popyt i płacono za wyborowe ciężkie gatunki nietylko zaprzeszłotygodniowe, ale w niektórych razach nawet wyższe ceny. Dowozy odpowiadały w prawdzie potrzebom, w ogóle przecież były dość szczupłe. Od wtorku począwszy zniżkowa w Gdańsku nastąpiła tendencya, skutkiem czego zbyt pośledniejszych gatunków pszenicy bardzo był trudny.

Na naszym placu dowozy zboża były małe i ograniczały się na krajowém zbożu. Z zagranicy bowiem bardzo mało nadchodzi zboża. Ceny pszenicy dobrze na naszym targu się trzymają. Na groch pastewny i owies mało jest reflektantów.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—132 fun.		185—200	Mrk.
„ krajowa	123—128	„ pstra	190—200	„
„	129—131	„	200—205	„
„	123—128	„ jasna	200—210	„
„	129—137	„	210—215	„
Żyto ruskie	108—122	„	140—150	„
„ krajowe	115—122	„	150—155	„
„	129—132	„	160—164	„
Jęczmień ruski			125—145	„
„ krajowy			130—160	„
Owies ruski			130—145	„
„ krajowy piękny			135—150	„
Groch na paszę			135—145	„
„ kuchenny			150—160	„
Rzep			210—220	„
Rzepik			200—210	„
Łubin żółty			85— 95	„
Łubin niebieski			80— 90	„
Koniczyna czerwona		35—50		
„ biała		30—75	za 50 kgr. netto.	
Tymotka		20—28		

W Hamburgu interes na okowitę bardzo ożywiony a ceny się podniosły o 2 mrk.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 46½—48 mrk., włącznie z beczkami tel quel 50½ do 51½ mrk. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na marzec	52¼	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop.	1,64	przy kursie 210.
na marzec-kwiec.	51¾		„	1,61	
na kwiecień-maj	51¾		„	1,61	
na maj czerwiec	51¾		„	1,61	
na czerw.-lipiec	51¾		„	1,61	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	214 60	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	230.00	„
Pszenica maj-czerwiec	228.00	„
New-York	1—47	„
Żyto loco	175.00	„
luty	174 50	„
kwiecień-maj	174 50	„
maj czerwiec	172,50	„
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	53.40	„
maj-czerwiec	57 20	„
Okowita loco	62 60	„
kwiecień-maj	62 60	„
maj-czerwiec	64 60	„

Gdańsk dnia 27 marca 1880 r.

W nocy mieliśmy regularnie mróz, który się czasem i we dnie utrzymał, powietrze z małemi wyjątkami jasne. Wiatr wczoraj znów się zrobił wschodnim, przez cały tydzień zaś wiał ciągle wiatr zachodni. O stanie zasiewów nie można dotychczas decydować, albowiem jeszcze się wegetacya nie ożywiła.

Zdaje się, że Ameryka zrobiła pierwszy krok do zbycia swych wielkich zapasów i zniżyła ceny o cztery centy na pszenicy t. j. z 1 dol. 48 c. na 1 dol 44 c., a ceny mąki znowu o 5 c. t. j. na 5 dol. 35 c. Ta zniżka wywarła wpływ na wywóz, który się znacznie powiększył, chociaż zapasy będące w miastach portowych wynoszą jeszcze 27,000,000 buszli, to jest tylko o 187,000 buszli mniéj niż w zeszłym tygodniu.

W Anglii, powietrze było piękne, tak samo i zasiewy. Zniżka w Nowym-Yorku wpłynęła ożywiająco na targi angielskie; dowóz pszenicy krajowéj i nie amerykańskiéj był niewielki, zapasy są prawie wyczerpane, dla tego też zrobiono kilka większych zakupień po niższych cenach.

W Londynie usposobienie było spokojne, w końcu trochę 'ospałe, dowóz 37,637 kwarterów, w ubiegłym tygodniu 29,000 kwr. Liwerpol notował o 1 pen niżéj, w Leith żądano cen zeszłotygodniowych, tranzakcyj większych nie było; stałe ceny płacono w Hull. We Francyi, mianowicie północnéj, zapasy zdaje się wystarczą zupełnie, dla tego też ceny są chwiejne, usposobienie słabe; za to południowa Francya chętnie po lepszych cenach większe zakupy czyniła. W Belgii zapasy są duże, chęci do kupna nie ma wcale; za to Hollandya tak na żyto jak i pszenicę chęć wielką okazywała. W prowincyach Nadreńskich i w Niemczech południowych ceny stałe, lecz spokojnie. Austro-Węgry w końcu zeszłotygodniowe ceny. Berlin 3½ mr. na pszenicę, 1½ mr. na żyto niżéj. Na naszym targu pszenica nie znajdowała pokupu, nasi eksporterzy przy zagranicznéj zniżce nie mogli większych partyj umieścić.

Płacono na ostatku za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj obsadzonéj	123—125	212—220	161—168
„ czerwono-pstréj	126	220	168
„ pstréj i jasno-kolorowéj	116—121	195—210	148—160
„ jasno-pstréj	122—125	221—222	168—169
„ „ choréj	121—124	213—219	162—167
„ wysoko-pstréj i szklist.	128—130	230—239	173—178
„ „ wyborowéj	131	246	188
„ ruskiéj białéj	123	227	173
Żyta krajowego	123—129	168—174	128—132
„ polskiego transito	109—123	140—163½	113—125
Jęczmienia wielkiego	112—114	160—166	122—127
„ polskiego tranzito	108—109	170—172	129—131
Owsa krajowego		158—160	120—122
„ ruskiego		138—143	103—109
Grochu na paszę		148	112

Koniczyna za 100 k° biała 80—130 mr., czerwona 90—100 mr.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 215. Berlin 214.

Aleksander Makowski et Comp.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою — Варшава, 21 Марта (2 Апрѣля) 1880.